

Mniejszy ruch z USA

#Lotnictwo cywilne 11 lutego 2009

Amerykańskie linie lotnicze ograniczają liczbę lotów z i do USA. W marcu dostępnych będzie średnio o 15 tys. miejsc mniej dziennie, niż rok wcześniej. Największy spadek odnotowywany jest w klasie biznesowej.

Jeszcze kilka miesięcy temu amerykańscy przewoźnicy planowali zmniejszenie strat, generowanych przez rynek wewnętrzny, lotami na trasach transatlantyckich i transpacyficznych. Niestety, według szacunków międzynarodowego stowarzyszenia transportu lotniczego IATA, w marcu liczba pasażerów zmniejszy się na tych trasach o kilka procent, w stosunku do marca 2008.

Przewoźnicy zareagowali na ten trend, likwidując część połączeń (w przypadku niektórych linii, dotyczy to nawet 30% lotów), lub wykorzystując mniejsze samoloty. Spowoduje to, że w marcu 2009 dostępnych będzie o 466 tys. mniej miejsc, niż rok wcześniej. To o 15 tys. miejsc mniej dziennie lub - bardziej obrazowo - o 60 dużych samolotów długodystansowych na dobę. W ujęciu procentowym oznacza to spadek o 5,2%.

Najbardziej dotkliwe zmniejszenie liczby pasażerów odnotowuje się w klasie biznes. Już w listopadzie wykorzystano o 9% miejsc mniej na trasach USA-Europa i aż o 17% mniej na liniach transpacyficznych. Jest to wynik wprowadzania oszczędności przez przedsiębiorstwa.

Coraz większa liczba specjalistów branży ostrzega, że skala i długość trwania obecnego kryzysu lotnictwa cywilnego w USA będzie większa, niż załamania z początku bieżącej dekady, spowodowanej spowolnieniem gospodarczym i odwróceniem się pasażerów od transportu powietrznego po zamachach z września 2001.

Jeszcze kilka miesięcy temu amerykańscy przewoźnicy planowali zmniejszenie strat, generowanych przez rynek wewnętrzny, lotami na trasach transatlantyckich i transpacyficznych. Niestety, według szacunków międzynarodowego stowarzyszenia transportu lotniczego IATA, w marcu liczba pasażerów zmniejszy się na tych trasach o kilka procent, w stosunku do marca 2008.

Przewoźnicy zareagowali na ten trend, likwidując część połączeń (w przypadku niektórych linii, dotyczy to nawet 30% lotów), lub wykorzystując mniejsze samoloty. Spowoduje to, że w marcu 2009 dostępnych będzie o 466 tys. mniej miejsc, niż rok wcześniej. To o 15 tys. miejsc mniej dziennie lub - bardziej obrazowo - o 60 dużych samolotów długodystansowych na dobę. W ujęciu procentowym oznacza to spadek o 5,2%.

Najbardziej dotkliwe zmniejszenie liczby pasażerów odnotowuje się w klasie biznes. Już w listopadzie wykorzystano o 9% miejsc mniej na trasach USA-Europa i aż o 17% mniej na liniach transpacyficznych. Jest to wynik wprowadzania oszczędności przez przedsiębiorstwa.

Coraz większa liczba specjalistów branży ostrzega, że skala i długość trwania obecnego kryzysu lotnictwa cywilnego w USA będzie większa, niż załamania z początku bieżącej dekady, spowodowanej spowolnieniem gospodarczym i odwróceniem się pasażerów od transportu powietrznego po zamachach z września 2001.
